

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sfożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 (tam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym sąłaganu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 61

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 26 maja 1936 r.

Rok 17

7 czerwca spotykamy się wszyscy w Dębowejłące

Młodzież fundamentem obrony narodowej

Ze wszystkich społeczno - gospodarczych zagadnień doby dzisiejszej niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się sprawa bezrobocia, w szczególności zatrudnienia bezrobotnej młodzieży.

Niepodobna jest przecież chłopcu, który ma bezrobotnego ojca, który patrzy na nieustannie lzy matki, walczącej z brakiem najprymitywniejszych środków utrzymania rodziny, — mówić: poświęcaj wszystko dla Polski. Zwalacza, że niema wojny, a żyjemy w pokoju, — niema wojny, która na głowę kładzie laur bohaterstwa, która daje wysokie napięcie ducha, będące warunkiem ofiarności.

W czasie pokoju obowiązuje prawo do życia, do pracy, do ujawnienia swoich zdolności — na pożytek Polski. W czasie pokoju nie można wymagać ofiary śmierci — z głodu. Takiego pojęcia bohaterstwa nikt nie zechciałby zapewne przyjąć.

Gdy więc patrzymy na młodzież naszą, jako na jutrzejszych obrońców Państwa i jego gospodarzy, — nie możemy nie zdać sobie sprawy z tej wielkiej odpowiedzialności, jaka ze względu na tworzenie się stosunku młodzieży do Państwa, na współczesność kryzysem żyjąca spada. To zagadnienie nie może być dłużej odraczane.

Naczelnym Wódz, ponoszący odpowiedzialność za gotowość obronną Państwa — i to nie tylko na dziś — tego momentu nie mógł przeoczyć. Statystyki komisji poborowych mówią wiele: mówią one o ogromnym wycieńczeniu, o spadku wytrzymałości fizycznej poborowych, o wzroście gruźlicy i innych chorób, których początek rodzi się z niedożywiania lub złego odżywiania. Statystyka oddziałów wojskowych mówi zapewne także wiele o poziomie moralnym młodych rekrutów.

Te statystyki mają swoją wymowę dla Wodza, muszą one mieć swoje znaczenie i dla całego społeczeństwa. Nie może z niej nie wyciągać wniosków polityka gospodarczo - społeczna Państwa i ludzie, którzy nią kierują, muszą w swoim rachunku te minusy uwzględniać.

To już nie tylko wzgląd na prymitywną sprawiedliwość społeczną, nie tylko na podstawowe obowiązki wobec przyszłości, ale poprostu wzgląd na obronność kraju każe sprawę bezrobotnej młodzieży traktować jako bardzo pilną i bardzo ważną.

Z głęboką też ulgą usłyszało społeczeństwo z ust premiera gen. Sławoj-Składkowskiego oświadczenie, że w którym sprawie bezrobocia postawiona została na pierwszym miejscu. Może nie jest też bez znaczenia fakt, że do kierowania resortem, w którego zakresie działania znajduje się praca i troska o nią, powołany został były premier Kościalkowski. Nowy minister opieki społecznej zna to zagadnienie na wylot. Poznał je już jako wojewoda jednego z okręgów przemysłowych, później jako minister spraw wewnętrznych z punktu widzenia bezpieczeń-

Spotkanie

s/m „Piłsudskiego“ i „Batorego“

WARSZAWA. W dniu 25 maja na Atlantyku nastąpiło spotkanie dwóch polskich statków motorowych „Batorego“ i „Piłsudskiego“.

Po wymianie depeesz gratulacyjnych przez oba statki zatrzymano maszynę a orkiestry odegrały hymny polski, amerykański i duński. Następnie

„Piłsudski“ okrążył „Batorego“, poczem statki płynęły przez długą chwilę obok siebie, a kapitanowie wymieniali przez tuby pozdrowienia.

Spotkanie to wywołało wśród pasażerów i załogi obu statków entuzjazm.

— + —

Z pod pruskiego buta, na Ojczyzny łono

Przed kilku miesiącami przekroczyl granicę polsko-niemiecką w Konarzynach, obywatel niemiecki narodowości polskiej — Wiechowski Karol. Wymieniony mimo, że posiadał paszport, przeszedł granicę „na zielono“. Aczkolwiek wypadki takie zdarzają się dość często, to jednak ten jest wyjątkiem i posiada głębsze podłoże. Jak się bowiem okazało, Wiechowski przywiózł z sobą z Niemiec 16 tys. zł. stanowiących schedę po jego matce. Do wyjazdu, a raczej do ucieczki z Niemiec zmusiły Wiechow-

skiego prześladowania zbirów niemieckich, podejrzewających go o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Okazywano mu pogardę jako Polakowi na każdym kroku, naruszając nawet tajemnicę korespondencji osobistej. Nie mogąc znieść szykan prusaków, Wiechowski przybył do Polski i osiedlił się w miejsc. Swornegacie pow. Chojnice. Władze polskie przychyliły się do prośby męczennika sprawy polskiej i udzieliły mu obecnie obywatelstwa państwa polskiego, na które sobie w pełni zasłużył.

Sprawa kul „dum-dum“ w Lidze Narodów

PARYŻ. Donoszą z Genewy: Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił tekst noty włoskiej o kulach dum-dum, używanych przez Abisyńczyków. — Pierwotny tekst tej noty był przez delegację włoską wycofany. W ogłoszonym dziś tekście wyliczono 15 wypadków użycia kul dum-dum, z zał-

żeniem świadectw lekarzy i fotografji. Nota włoska podkreśla, że część kul opatrzona była marką firmy — „Eley Brothers“ w Londynie, część zaś marką firmy „Kyonch“ w Birmingham. Załączono fotografję znaków fabrycznych obu tych wytwórni.

„Wybryk“ b. Kronprinza

Berlin. Były kronprinz niemiecki wysłał do Mussoliniego depeeszę gratulacyjną spowodu anektowania Abisynji i proklamowania Imperjum Rzymskiego.

Obecnie byłego kronprinza wezwano do berlińskiego M. S. Z., gdzie mu oświadczone, że postępek jego był bym nietaktem i pogwałceniem neutralności Rzeszy.

Pozatem nie miał on prawa podpisywać depeesz jako kronprinz Wilhelm, gdyż tytuł tego rodzaju obecnie w Niemczech nie istnieje.

Eks-kronprinz, jako członek partji narodowo - socjalistycznej, stanie przed sądem dyscyplinarnym. Grozi mu wydalenie z partji za czyn szkodliwy dla kraju.

BUDOWA LOTNISKA

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dire-Daua: 400 robotników pracuje nad urządzeniem lotniska w Dirre-Daua aby ułatwić komunikację z Hararem.

ROZWIĄZANIE DWÓCH NIEMIECKICH ZEBRAŃ.

Grudziadz. Władze policyjne wydały następujący komunikat: W dniu 20 bm. o godz. 8 wieczorem odbywało się w Partęczynach pod Grudziadzem w sali Włoszczyńskiego zebranie organizacji niemieckiej „Deutsche Vereinigung“ zwołane przez niejakiego Kerbera z Nowych Jankowic. Zebranie to zostało rozwiązane przez patrol policyjny, z powodu niestosowania się organizatorów do ustawy o zgromadzeniach.

W dniu 21 bm. o godz. 4 w Łasinie w sali Szpitera odbyło się zebranie organizacji niemieckiej „Jung-Deutsche Partei“ zwołane przez niejakiego Artura Timma z Okonina. Zebranie to policja również rozwiązała.

Takim zarządzeniom naszych władz, należy tylko pogratulować.

KATASTROFA TRANWAJU.

Monahium. Idący z Ludwigschafen tramwaj wyskoczył na zakręcie z szyn, wskutek czego dwa wagony przepełnione pasażerami, spadły z wysokości około 2 m. na jezdnię. Przechodząca wówczas wtedy kobieta została zabita na miejscu. Liczni pasażerowie odnieśli mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Przewieziono ich w ogólnej liczbie 28 do szpitala. Jedna z ofiar katastrofy zmarła po kilku godzinach.

stwa i sytuacji wewnętrznej, wreszcie jako szef rządu w całokształcie spraw państwowych. Należy tu przypomnieć, że w swoim expose w Sejmie b. premier Kościalkowski postawił jako sprawę pierwszorzędnej wagi — zatrudnienie młodzieży bezrobotnej. Również i w przemówieniu swem przy obejmowaniu ministerstwa opieki społecznej — p. minister Kościalkowski główny nacisk położył na zagadnienie zatrudnienia bezrobot-

nych. Spodziewać się należy, że w duchu założeń obecnego rządu sprawa zatrudnienia młodzieży znajdzie w ministerstwie opieki społecznej nie tylko głównego rzeczownika, ale i realizacyjne możliwości.

Warto zwrócić uwagę, że ogłoszone ostatnio sprawozdanie angielskiego ministra pracy w sprawie walki z bezrobociem długi ustęp poświęca akcji rządu angielskiego na rzecz zatrudnienia młodego pokolenia. Mini-

ster tego nawskroś liberalnego kraju nie waha się pisać w sprawozdaniu o nacisku rządu dla otwarcia młodzieży dostępu do warsztatów pracy.

Gdzie jak gdzie, ale w Polsce napewno taki nacisk naturalny jest potrzebny, jest konieczny — w interesie zdrowia fizycznego i moralnego, w interesie obronności kraju. Wierzmy, że ten nacisk będzie zastosowany. T.

Aktualja z życia Niemców na Śląsku

(Zagadnienie „wodza” Niemców śląskich — Berlińskie Fundusze gadzinowe — Zakaz noszenia odznak ze swastyką).

Ostatnie burzliwe wydarzenia w życiu mniejszości niemieckiej w Polsce, jakich świadkami byliśmy zwłaszcza na terenie G. Śląska, wykazują, że wszelkie nadzieje na stworzenie jednolitego frontu niemieckiego w Polsce biorą w dalszym ciągu w łeb ze względu na niewyjaśnione w dalszym ciągu zagadnienie, kto ma odgrywać w życiu Niemców w Polsce rolę kierowniczą — koła t. zw. starych reprezentowane przez „Volksbund” na Śląsku, „Deutscher Volksverband” w Łodzi czy „Deutsche Vereinigung” w Poznańskim i na Pomorzu.

Sytuację na Śląsku omawia w dłuższym artykule organ socjalistów niemieckich — „Volkszeitung” z Łodzi w sposób niezwykle interesujący i w pewnych wypadkach nawet rewelacyjny.

Pretendujący do stanowiska wodza Niemców na Śląsku, sen. Wiesner z „Jungdeutsche Partei” nie wchodzi — według „Volkszeitung” — w tej chwili wogóle w rachubę przy omawianiu zagadnienia kierownictwa życia niemieckiego na Śląsku. Zagadnienie to było już podobno przedmiotem kilku konferencji dyrektora „Volksbundu Ulitza” z zainteresow. czynnikami niemieckimi po drugiej stronie granicy, przyczem pierwsza z tych konferencji, odbyta przed 2-ma miesiącami w składzie: dyr. Ulitza, nadprezydent prowincji górnośląskiej Wagner, niemiecki konsul generalny Nöldecke i przedstawiciel Niemiec w Komisji Mieszanej, hr. Matuschka, obdarzyła pełnem zaufaniem osobę i poczynania Ulitza. Dalsza konferencja w tej sprawie, odbyta w Berlinie, uznała ostatecznie, że osobę sen. Wiesnera z tych spraw trzeba eliminować ze względu na nikłe wartości intelektualne, jakie ma on reprezentować. Te skromne horyzonty myślowe wodza Młodoniemców sprawiają podobno innym działaczom z „Jungdeutsche Partei” sporo kłopotów i przykrego zażenowania. Ponieważ równocześnie inni czołowi

ludzie życia niemieckiego na Śląsku nie reprezentują poważniejszych wartości, czynnik z drugiej strony granicy są zmuszone tolerować w dalszym ciągu dyr. Ulitza na czołowym stanowisku życia mniejszości niemieckiej na Śląsku. Te wszystkie okoliczności sprawiają — pisze „Volkszeitung” — że „Volksbund” w dalszym ciągu dźwży prym w życiu Niemców śląskich i w dalszym ciągu korzysta ze subwencji, sięgających setek tysięcy złotych. („Volkszeitung” pisze tu dosłownie: Za Ulitzem stoją źródła finansowe berlińskich funduszy gadzinowych, idących na popieranie niemieczyny zagranicą).

Dziennik wyraża przekonanie, że z chwilą, kiedy tych subwencji nie będzie, wszyscy dzisiejsi gorliwi wyznawcy hitlerizmu z szeregów „Volksbundu” przerodzą się w gorących patriotów polskich.

„Ulitzowi trzeba stale przypominać — kończy swoje interesujące uwagi „Volkszeitung” — ze strona polska nie chce go uznać za przedstawiciela mniejszości niemieckiej, gdyż nie prowadzi on polityki własnej, lecz jest wykonawcą planów mocodawców z zewnątrz”.

Stosownie do zarządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych wydały śląskie władze policyjne zakaz noszenia przez członków partii młodoniemieckiej na G. Śląsku odznak hitlerowskich. Zakazem objęte jest przede wszystkim noszenie jednolitego umundurowania i pasów, wywieszanie chorągwi i sztandarów ze swastyką, dekorowanie sal swastyką i zaopatrywanie wieńców w szarfę ze swastyką. Jedynie dopuszczalne jest zato noszenie odznaki partyjnej (we formie metalowego znaczka organizacyjnego).

Zarządzenie polskich władz państwowych kładzie kres wszystkim niesłychanym praktykom i porowokacjom, jakich w związku z publicznym afiszowaniem się symbolami obcego państwa partja młodoniemiecka dopuszczała się w stosunku do ludności pol-

skiej. Każdy, kto miał okazję przypatrzenia się różnym imprezom młodoniemieckim, odnosił wrażenie, jakoby rzecz działa się nie w Polsce, lecz w Trzeciej Rzeszy. Na takich imprezach wszystko odbywało się ściśle według wzoru z drugiej strony granicy. Wprost prowokacyjnie i denerwująco wypadały występy Młodoniemców na pogrzebach, gdzie tworzący szpaler członkowie partji nosili przepaski ze swastyką i składali wieńce, zaopatrzone w wyzywające emblematy hitlerowskie.

Na specjalną uwagę zasługują w powyższej sprawie głosy tych kół niemieckich w Polsce, które nie podlegały wpływom glajchszaltującym z drugiej strony granicy. Koła te witają krok władz polskich z wielkiem uznaniem.

WIZYTA SZWEDZKIEJ MARYNAR- KI WOJENNEJ W GDYNI.

Gdynia. W okresie od 23 czerwca do 2 lipca b. r. zapowiedziany został przyjazd do portu gdyńskiego dwóch szwedzkich okrętów wojennych „Najaden” i „Jarramas”. Okręty te są jednostkami szkolnymi.

OCHRONA DRZEW PRZYDROŻ- NYCH.

Celem zapewnienia należytej ochrony drzew przydrożnych, Minister Komunikacji wydał rozporządzenie opublikowane w Dzienniku Ustaw z dnia 20 maja rb., w myśl którego — Zarządy Drogowe mają prawo we własnym zakresie działania zarządzić usunięcie tylko pojedynczych drzew suchych uszkodzonych lub grożących bezpieczeństwu komunikacji drogowej. Usuwanie całych grup (alei) drzew przydrożnych może nastąpić tylko za zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji co do dróg państwowych i wojewódzkich, a wojewody co do dróg powiatowych i gminnych.

PRZYJĘCIE W KONSULACIE FRANCUSKIM.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby w poselstwie francuskim w Addis Abebie odbyło się przyjęcie dla oficerów włoskich. — Posel francuski Bodard wygłosił przemówienie na cześć króla włoskiego, Mussoliniego i armji włoskiej oświadczając, że uważa tę armję za oredowniczkę porządku i cywilizacji ludności Abisynji.

WYBUCH W MOTORZE JADĄCE- GO AUTA.

MYŚLENICE. W czwartek po południu w motorze przejeżdżającego z Krakowa przez Myślenice auta nastąpił wybuch, przyczem momentalnie powstał pożar zbiornika z benzyną. Kierujący autem p. Jaworski stracił panowanie nad kierownicą i wjechał autem na przydrożny słup na rynku myślenickim, przyczem najechał na dwóch ludzi stojących na rynku. Przygodni widzowie szybko pożar ugasił.

Jadące w aucie dwie osoby, jak kierowca wyszli z wypadku bez szwanku natomiast jeden z najechnych doznał ciężkich obrażeń nogi i przewieziony został do szpitala, drugiego zaś lekarz opatrzył na miejscu.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. min. spraw zagranicznych Józefa Becka.

Z ZAGRANICY

+ Do portu La Valette (Malta) zawinęło 10 torpedowców angielskich.

+ Przed wyjazdem Negusa do Anglii postawiono mu warunek powstrzymania się od wszelkiej działalności antywłoskiej, podczas pobytu na terytorjum brytyjskim.

+ W Fezie zawałił się dom mieszkalny z pod którego gruzów wydobyto 18-tu zabitych i 5-ciu rannych.

+ W czasie lotu ćwiczebego nad lotniskiem kowieńskim zwałił się na ziemię samolot pilotowany przez jednego z najwybitniejszych lotników litewskich kpt. Nakrosinsa. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

VI.

ROZMOWY

Hrabia de Foix i Izabella zastali już gości na polanie, około stołu nakrytego z wyrafinowanym smakiem. Świeczniki, których płomyki drżały leciutko poruszane prawie niedostrzegalnym powiewem wieczornym, rzuciły ciepły blask na kwiaty ustawione na lustrze, na kosze kolorowych owoców, na kryształą Baccarat, na ramiona i toalety kobiece, na ich paznokcie zbyt czerwone, jakby umaczone we krwi, niczem szyja zarżniętego gołębia. Księżyc oderwany już od gór i wypływający na pełne niebo, rzucał na gości z pomiędzy sosen i dębów srebrny deszcz promieni i przeglądał się w martwych wodach stawu, ukrytego w zagajniku. Trochę dalej promienie te tańczyły jak sylfy na trawie przy monotonnej muzyce świerszczów. Taką była cisza i upał, że niektóre z pań zsunęły płaszcze bez obawy wystawienia ramion na świeży powiew.

Wszyscy zachwycali się taktem i delikatnością hrabiny de Foix w doborze miejsc, wszyscy oprócz hrabiego Gregory, który uważał, że wraz z nim zdegradowano i Albanję. Patrzył niechętnym wzrokiem na siedzącego prawie naprzeciwko członka Akademji Piotra Bussy, nie orientującego się zupełnie w tych pociągnięciach strategicznych, i sir Briana Daffodila mocno niezadowolonego z sąsiedztwa pani Harriett Rowsell. Ten ostatni zaczął się zwracać do Izabelli, nie zdając sobie sprawy, że młoda narzeczona nie mogła bawić się jego rozmową choćby najbardziej interesującą.

— Dlaczego — zrobiła mu wymówkę Izabella, której pilno już było odosobnić się z Jerzym d' Aignes — odwraca się pan od pani Rowsell, swej sąsiadki, przed chwilą patrzyła na pana tak błagalnie.

— Byłam z tobą. Instynktownie obawia się ciebie. Nie okazujesz mi najmniejszej sympatii. Przrzeknij mi...

— No, już dobrze. Idź do niego. Jest przed tymi panami. Z kim on poszedł?

— Z „gwiazdą”.

Musiał podtrzymać córkę, która nagle zachwiała się.

— Potknęłaś się o kamień z napisem — szepnęła.

— Z jakim napisem?

— O śmierci Lassalle'a.

V.

ROZKOSZE STOŁU

Menu.

Montrachet 1915

Le consommé madrilène froid
ou chaud en tasse

Les truites sauvages à la nage

Château Latour 1918

Les médaillons de ris de veau
Sévigné

Les perdreaux rôtis sur canapé
Bread sause

Corton grand vin 1915

Pommes chipp

La bombe Hélène

Pommery brut 1911

Les fruits au Porto

à dix heures, Murder - party.

HENRY BORDEAUX
ZABAWA
W MORDERSTWO
POWIEŚĆ
PRZEKLAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

17)

— Co za pomysł ciągnąć nas na tę polanę! I urządzić tę grę amerykańską z symulowanym morderstwem! I zapraszać tę gwiazdę jak na przedstawienie!

— Clarisse Villevert. To sława, tatusiu.

— Trzeba jednak rozróżniać sławy. Ta właśnie, żadna tylko powodzenia i pieniędzy, dąży do ich zdobycia wszelkimi sposobami. To córka praczki i mieszańca.

— Ale jest piękna. Dlaczego mówisz o niej tak surowo, tatusiu? A przecież zawsze jesteś taki wyrozumiały! Przed chwilą wydało mi się, że spotkała cię jakaś przykrość.

— Mnie? Nie. Kocham tylko bardzo moją Izabellę i chciałbym, żeby była szczęśliwa.

— Jestem bardzo szczęśliwa!

— Naprawdę?

— Tak, naprawdę, tatusiu. Proszę mi nie psuć nastroju w tę piękną noc przeznaczoną do zabawy. I właśnie ty...

— Dlaczego właśnie ja?

— Ponieważ wiesz, jak cię kocham i... ile... czuję dla ciebie podziwu.

— Tylko bez podziwu, moja mała? Mężczyźni nigdy nie są godni podziwu, chyba bardzo rzadko i w wyjątkowych okolicznościach. Ale ponieważ jest, jak jest, biegnij prędko i poszukaj pana d' Aignes. Gdzie on się zapodział?

— Poszedł naprzód.

— Dlaczego nie poczekał na ciebie?

Abisyncy zgłaszają uległość!

ADDIS ABEBA. Agencja Stefani podaje, że ludność abisyńska w dalszym ciągu wydaje władzom włoskim broń. Dotychczas wydano 51 armat, 156 mitraljez, 10.714 karabinów i 104 pistolety. Liczni notable zgłaszają uległość. Wśród nich znajduje się były poseł w Rzymie Likomagnas Hanga-sza, dedzas Tedalu, b. minister oświaty, Negadias Avevork, b. poseł w Rzymie, Atto Tesfae, b. dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych i b. d'affaires w Paryżu.

RZYM. Donoszą z Addis Abeby, że władze wojskowe wypuściły na wolność wszystkich jeńców wojennych, przebywających w obozie koncentracyjnym w Noora. Prasa faszystowska komentując tę wiadomość, pisze, że jest ona dowodem zupełnej normalizacji stosunków w Abisynji, której ludność uznała Włochów za przedstawicieli prawowitej władzy.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI

WARSZAWA. W okresie od czerwca do października wyjedzie do Palestyny 1.500 emigrantów, obywateli polskich, niezależnie od wyjazdów na podstawie specjalnych wezwań. — Najbliższa grupa emigrancka uda się do Palestyny 2 czerwca i liczyć będzie 350 osób.

HAILE SELASSIE UDA SIĘ NA KURACJĘ DO FRANCJI.

Kair. Ras Nasibu i syn rasa Mulugheta, przejeżdżając przez Port-Said zaopatrzyli się w wizy wjazdowe do Francji. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, Haile Selassie zamierza również niebawem udać się do Francji, celem pielęgnowania nadwątłego zdrowia.

INSTRUKCJE DLA KOMORNIKÓW.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 maja r. b. zostało opublikowane szereg rozporządzeń w sprawie czynności komorników oraz taksy. Jedno z rozporządzeń dotyczy błędnego stosowania przez komorników przepisów, przez co przyczyniają się do zwiększenia kosztów oraz przewleknięcia postępowania egzekucyjnego.

KATASTROFA SZYBOWCA

POZNAŃ. Wczoraj popołudniu na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Mianowicie szybowiec „Komar Sg” własność aeroklubu Poznańskiego runął z wysokości około 40 m. na ziemię grzebiąc pod sobą znaną pilotkę Marię Hrynakowską. Aparat został doszczętnie rozbity. P. Hrynakowska doznała poważnych obrażeń, jednak życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

BUDAPESZT. Na lotnisku w Matysfold pod Budapesztem w czasie lotów szybowcowych, urządzonych na zakończenie kongresu lotnictwa szybowcowego znany pilot niemiecki Wolf Hirth zwał się wraz z szybowcem, łamacz nogę i raniąc się poważnie w głowę. Przed pięciu laty Hirth był zdobywcą pucharu Wassera, 2 lata później naskutek poważnego wypadku amputowano mu nogę. Wolf Hirth po dorobieniu protezy latał dalej. — Dzisiejszy wypadek zdarzył się w chwili, gdy Hirth usiłował na szybowcu dokonać loopingu na wysokości niecałych 200 metrów.

WYROK ZA AWANTURY W CZASIE JARMARKU

WADOWICE. W sądzie Okręgowym w Wadowicach zapadł wyrok w sprawie przeciwko 8 członkom Stronnictwa Narodowego z Zawoju i Skawicy, oskarżonym o zakłócenie spokoju i porządku publicznego podczas jarmarku w Zawoju w dniu 10 marca br. i opór władzom policyjnym, likwidującym te zajścia. Oskarżeni zostali skazani na kary więzienia od 1 roku do 3 miesięcy, bez zastosowania warunkowego zawieszenia kary.

RZYM. Jak donoszą z Addis Abeby od wczoraj czynione były próby przewozu oddziałów wojskowych przy pomocy samolotów.

Trzymotorowy samolot do bombardowania przewiózł z Makkale do Addis Abeby oddział grenadierów z całym uzbrojeniem. Przestrzeń 600 klm. przebyta została w dwie godziny

W najbliższych dniach przewieziony ma być przy pomocy samolotów cały batalion ze wszystkimi zapasami materiału wojennego. Dla przewiezienia batalionu użyte będzie 10 samolotów. Transporty lotnicze będą stosowane do instalacji posterunków w najbardziej odległych rejonach.

Wieści z Palestyny

JEROZOLIMA. Po mieście krąży wzmocnione patrole policyjne. Główne punkty Jerozolimy obsadzone są przez żołnierzy szkockich. Policja angielska uzbrojona jest w karabiny zaś policja krajowa w grube pałki. — Wszystkie dostępy do starej dzielnicy są strzeżone, zaś przechodnie rewidowani dla sprawdzenia czy nie posiadają broni.

Ubiegłej nocy komuniści usiłowali podpalić nowe składy celne oraz szereg pawilonów na targach lewantyńskich w Tel-Awivie.

JEROZOLIMA. Zaburzenia w Palestynie trwają w dalszym ciągu.

Ubiegłej nocy na kolonji Kfar Jawetz niewykryty sprawca zabił policjanta arabskiego. W pobliżu miejscowości Tulkarem-Ako odbywały się tłumne manifestacje arabskie. Przy rozpraszaniu demonstrantów kilku Arabów, jak również jeden policjant odnieśli obrażenia. Na drogach i kolejach zarządziły władze wzmoczony nadzór policji i wojska. Wszyscy właściciele samochodów muszą ponownie rejestrować swe wozy celem ułatwienia władzom kontroli. Oprócz Jerozolimy wyjątkowy stan obowiązuje w Jaffie i Naplus.

Maturzyści idą do wojska na ochotnika

Okres egzaminów maturalnych trwa. Jedna grupa maturzystów już przebrnęła przez trydy egzaminów. Tysiące młodzieży łamię sobie jeszcze głowę nad zadaniami, które mają im otworzyć drogę do nowego samodzielnego życia. Za dni kilkanaście będą oni oficjalnie ludźmi dojrzałymi. Natychmiast też spotykają się z całym szeregiem zagadnień, które dotąd były im nieznanymi, a które teraz będą musieli samodzielnie rozwiązywać. Jednym z takich problemów jest sprawa stojącej przed nimi służby wojskowej.

Kiedy odsłużyć wojsko?

Oto pytanie, dręczące każdego młodego człowieka już w pierwszych dniach po ukończeniu szkoły średniej.

Odpowiedzi na to do niedawna były bardzo różne. Stopniowo jednak stanowisko młodzieży zaczęło się ustalać i obecnie co roku coraz większy odsetek idzie do wojska jako ochotnicy, natychmiast po otrzymaniu świadectwa dojrzałości.

Łatwo to wytłumaczyć z punktu widzenia dobra jednostki, odbycie służby wojskowej natychmiast po szkole jest bardzo dogodne.

Wojsko wymaga przecież stałego, intensywnego wysiłku fizycznego. O ile nie jest on trudny do zniesienia dla tych, którzy pamiętają jeszcze szkolne sale gimnastyczne, o tyle gorzej przedstawia się sprawa absolwentów wyższych uczelni. Jest faktem niezaprzecznym, że odsetek jednostek, uprawiających czynnie sport zmniejsza się w ogromny sposób, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości. Wpływa na to szereg czynników, a przede wszystkim to, że akademik, będąc zajęty nauką, akcją społeczną i w wielu wypadkach pracą zarobkową, nie ma już czasu na dbanie o swoją kondycję fizyczną. W rezultacie 25-letni doktor czy magister prawa nie może już tak łatwo dotrzymać kroku 18-letniemu absolwentowi szkoły średniej. Jest to oczywiście dla człowieka z ukończonymi wyższymi studiami dość upokarzające.

Są jeszcze inne dodatnie strony ochotniczej służby wojskowej. W szkole uczeń jest przyzwyczajony, że każdym jego krokiem kieruje nauczyciel, że musi bezwzględnie stosować się do nakazów i przepisów, obowiązujących młodzież szkolną. Podobnie jest i w wojsku. Tam też nie ma żołnierz nieograniczonej swobody, tam też młody człowiek jest wtłoczony w żelazne ramy regulaminów. Nic więc dziwnego, że po wyjściu z pod rygoru szkolnego, natychmiastowe przystosowanie się do rygoru wojskowego nie jest stosunkowo ciężkie.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z akademikami. Ci już przyzwyczaili się do życia samodzielnego, do kierowania samym sobą. Zakosztowali oni wolności i niezależności i to w tym stopniu, w jakim nie będzie ona im dana nigdy w życiu. Jest rzeczą zrozumiałą, że człowiek taki, wtulony do

wojska, będzie przeżywał znacznie cięższą poddanie się rygorom służby.

Istnieją jednak także i zacieci przeciwnicy odbywania służby wojskowej natychmiast po szkole. Najpoważniejszym argumentem, wysuwającym przez nich, jest twierdzenie jakoby służba wojskowa źle wpływała na dalszy tok studjów na wyższych uczelniach, odzwyczajając młodzież od nauki.

Jest to jednak twierdzenie całkowicie błędne. Właśnie w wojsku dopiero młodzież uczy się stałej i systematycznej pracy. Zwycię w gimnazjum znaczny odsetek uczniów zabiera się do intensywnej nauki dopiero pod koniec roku. W wojsku jest to zupełnie niemożliwe. Tu plan wyszkolenia jest w ten sposób ułożony, że przez cały rok trzeba pracować z jednakowym natężeniem. Ponadto drobniagowo i niezmiernie dokładnie opracowany plan nauki jest świętym przykazaniem, jak w podobny sposób należy układać swe studja na wyższych uczelniach.

Ostatnim wreszcie argumentem przemawiającym za odbyciem służby wojskowej natychmiast po szkole, jest fakt, że w ten sposób unikamy przerywania sobie wyższych studjów, co się w przeciwnym wypadku najczęściej zdarza.

Sprawa wojska i studjów nie jest jednak tylko sprawą tej czy innej jednostki, lecz także kwestją o wielkim znaczeniu ogólnopolskim. I z tego więc punktu trzeba ją też rozpatrywać.

Państwo także zależy na tem, aby element, który przechodzi do wojska, znajdował się w możliwie najlepszej kondycji fizycznej, aby był karny i zdyscyplinowany, a nie przyzwyczajony do zbytnej swobody akademickiej.

Dla opinji publicznej interes Państwa w tym zakresie musi mieć oczywiście decydujące znaczenie. W. B-ski.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ BIERZE UDZIAŁ W TARGACH GDYŃSKICH

W wielu miastach zagranicą jak również i w Polsce przy wznoszeniu nowych budowli znajdują zastosowanie urządzenia obronne przeciwgazowe. Budownictwo w miejscowościach nowopowstających powinno uwzględnić zdobycze techniki obronnej w planach budowlanych.

To też udział LOPP. w Targach Gdynskich (28. 6. — 12. 7.) wywoła niewątpliwie wielkie zaciekawienie w kołach architektów i budowniczych, gdyż będą mogli zaznajomić się w stoisku LOPP. z modelami nowoczesnych urządzeń jak: przeciwgazowe wentylacje mieszkań i piwnic, specjalnie uszczelnione drzwi i okna itp.

Z Pomorza

— Toruń. Wypadek przy budowie mostu. Przy budowie mostu w Lubiczu w pow. toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek. — Pracujący na moście monter Edward Parasiak lat 34 z Lubicza spadł z wysokości 14 m. do rzeki Drwęcy, doznając ciężkich obrażeń. Odstawiony do szpitala powiatowego w Toruniu zmarł.

— Toruń. Samobójstwo. W poniedziałek w pobliżu portu zimowego nad Wisłą w Toruniu popełnił samobójstwo przez napięcie się lizolu Józef Chustak. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalona.

— Wrocki. (Organista jubilat). Piękną uroczystość obchodziła miejscowość Wrocki w pow. brodnickim na Pomorzu. Miejscowy organista Stanisław Kukawka święcił 50 lecia pracy w swoim zaszczytnym zawodzie. Jubilat liczy lat 77 dochował się 10 dzieci, 25 wnuków i 1 prawnuka. Jubilat od najmłodszych lat bierze żywy udział w pracach niepodległościowych.

— Chełmno. Po kradzieży pożar. Nieujawieni dotychczas sprawcy dokonali większej ilości kradzieży bieżącej w domu Teresy Jaeschkowej w Łęgu pow. chełmiński. Po opuszczeniu zagrody poszkodowanej przez sprawców powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz część zabudowań gospodarskich. Spaliła się przytem krowa, świnia i kilka kur. Straty wyrządzone pożarem wynoszą 6000 zł. Pożar spowodowali najprawdopodobniej wskutek nieostrożności sprawcy przy dokonywaniu kradzieży.

— Polowanie na rogacze. Od 1-go czerwca do 15 lipca włącznie można polować w województwie pomorskim na sarny kozły na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 20 listopada 1955 roku. (Dzienn. Ustaw nr. 86).

ZJAZD DELEGOWANYCH KSM. Z. W BRODNICY.

W dn. 16 i 17 maja odbył się w Brodnicy zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej. Z ramienia Oddziału KSM. z. w Wąbrzeźnie wyjechała na zjazd prezesa drh. Marja Frackiewiczówna. Zjazd obelany by licznymi delegatkami Oddziałów w liczbie 700 i rozpoczął się w sobotę uroczystym zebraniem, które zagał ks. Fittkau z Pucka — witając licznie zgromadzoną młodzież oraz zebranych gości i przedstawicieli władz. Druhny odśpiewały Hymn młodzieży żeńskiej — poczem ks. Ryczakowicz zdał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku 1955. Druhna Głokówna odczytała sprawozdanie kasowe, program i budżet Stowarzyszenia na rok 1956/57. Po zakończeniu zebrania odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i druhny udały się na spoczynek.

Ranek niedzielny, strojny w promieniu wiosennego słońca wital na ulicach setki wesołej młodzieży, zdążającej do Domu Katolickiego na zbiórki. Stąd wyruszył pochód, który zatrzymał się przed pomnikiem nieznanego żołnierza. U podnóża jego złożono piękny wieniec, poczem pochód skierował się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks. proboszcz, a kazanie wygłosił do młodzieży ks. Fittkau z Pucka. W czasie nabożeństwa śpiewały druhny pieśni kościelne.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku przed przedstawicielami władz państwowych i organizacyjnych. Następnie odbyło się zebranie delegatek w Domu Katolickim. Ks. Ryczakowicz z Pelplina zagał zebranie, witając wszystkich gości. Referat pt. „Program wyszkolenia” wygłosiła delegatka centrali z Poznania p. Borowska. W dalszym ciągu ks. Ryczakowicz wygłosił referat pt. „Przysposobienie Rolnicze w KSM”. Na koniec nastąpił śpiew „My chcemy Boga” i druhny udały się do ogrodu na wspólny obiad, w czasie którego przygrywała orkiestra. Po posiłku rozpoczęły się rozgrywki na boisku w siatkówkę, hazenę i popisy tańców narodowych. O godz. 18-tej odbyła się wspólna kawa i część druhen wyjechała z powrotem do domów by w gronie swych koleżanek szerzyć nowe zapęły do pracy, nowe wszczepiać ideały w serca druhen spod znaku Orła i Krzyża.

Jedna z uczestniczek.

Wynalazca „sztucznego mrozu” Genjalny Francuz, który stworzył nieprzebrane bogactwa, a sam zmarł w nędzy

Niedawno temu Francja obchodziła setną rocznicę urodzin wielce zasłużonego męża. Był nim wynalazca praktykowanego dziś powszechnie sposobu sztucznego zamrażania przewożonych artykułów spożywczych, a zwłaszcza mięsa, którego pierwszy zamorski transport nadszedł do Francji przed około pięćdziesięciu lat.

Charles Tellier, rodem z Amiens, w początkach siódmego dziesiątka lat ubiegłego wieku, uczynił doniosłe odkrycie, stwierdzając fakt, że wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe, podlegające łatwo zepsuciu, można zapomocą zamrażania przechowywać w stanie świeżości miesiącami, a nawet całymi latami. Tellier, będący nie tylko uczonym, ale i ekonomistą, z żalem obserwował marnowanie darów Bożych w kraju rodzinnym, gdzie w pewnych czasokresach była taka obfitość owoców i jarzyn, iż prawie darmo rozdawano, lub nawet zużywano na nawóz, zaś w parę miesięcy później sprzedawano nieomal na wagę srebra. Zajmowała go również kwestja mięsa, którego w krajach zamorskich, jak Nowa Zelandja, Stany Zjednoczone i południowa Ameryka, produkowano znacznie więcej, niż wymagało miejscowe spożycie, a którego Europa nie mogła w potrzebnej ilości ludności swej dostarczyć.

W owych czasach znano wprawdzie sposób konserwowania owoców zapomocą gotowania i wiedziano, że niektóre rodzaje tak owoców jak jarzyn można suszyć bez narażenia ich na utratę właściwości spożywczych. Atoli Tellier postawił sobie za zadanie wynaleźć inny sposób konserwowania, aniżeli dotychczas stosowany, a opierający się na założeniu, że mikroby, powodujące gnicie, mogą być unieszkodliwione tylko zapomocą gorąca. W wyniku swych długotrwałych badań, Tellier zdołał stwierdzić, że w danym wypadku zimno daje taki sam rezultat jak gorąco, z tą jedynie różnicą, iż nie zabija nieszczęśliwych drobnoustrojów, lecz paraliżuje ich działalność do tego stopnia, że większość artykułów żywnościowych, przy bardzo niskiej temperaturze, można przechowywać niezmiernie długi, niedający się zgola obliczyć okres czasu.

W r. 1873 Tellier ogłosił swoje odkrycie i w kilka lat później wysłał z Rouen pierwszy okręt, wyposażony w aparat zamrażający. Po upływie dwóch lat statek ten powrócił, wioząc ładunek mięsa amerykańskiego, które nie wykazywało najmniejszych śladów zepsucia. Dzięki wynalazkowi genialnego Francuza, panujący zwłaszcza na zachodnich obszarach starego kontynentu brak mięsa został w znacznej mierze zażegnany i z biegiem lat przywóz mrożonego mięsa do Europy przybrał wręcz olbrzymie rozmiary. Wystarczy nadmienić, że w roku ubiegłym sama Anglja sprowadziła przeszło milion tonn bitych zamrożonych wołów, cieląt, nierogacizny, królików, gęsi, indyków i innego mięsiva, nadsyłanego z wszystkich zakątków świata. W ten sposób n. p. królik, stanowiący jedną z plag Australji, stał się w Anglji chętnie spożywaną potrawą. Należy dodać, że odkrycie Tellier'a nie tylko zapoczątkowało budowę specjalnych statków do prze-

wożenia mięsa, oraz t. zw. „wagonów-łodowni”, lecz dało w krajach zamorskich pochoch do uprawy na olbrzymią skalę owoców i jarzyn, tudzież do hodowli miljonowych stad wszelkiego rodzaju bydła.

Tellier, jak tyłu innych wielkich wynalazców i genjuszów, umarł w zapomnieniu i ubóstwie. Jego wiedza i trud mozolny nie dały mu żadnej materialnej korzyści. Zależy, był on tak ubogi, że nie był w możności korzystania z dobrodziejstw, które dzięki jego inteligencji i pracy stały się udziałem innych.

Bilety wstępu według wagi uczestników

Związek studentów wyższej szkoły technicznej w Massachusetts urządził bal, którego uczestnicy płacili bilety wstępu według nader oryginalnej oceny. Mianowicie grubasy płacili więcej, aniżeli osoby szczupłe, względnie chude. Każdego wchodzącego gościa odważano dokładnie i liczonego jednego centa za funt żywej wagi, przyczem dopłaty za panie wynosiły 20 centów za blondynkę i 30 centów za damę rudowłosą. Zdaje się, że poraż pierwszy żalowali komitetowi, iż Ameryka popiera smukłą linję. Dochody z zabawy byłyby niewątpliwie podwójne, gdyby Amerykanki nie doprowadziły w ostatnich czasach swej linji do absurdalnej smukłości.

Miljony nie dają szczęścia

O bogactwie, który daremnie usiłował być biedakiem

Tysiące ludzi marzy o tem, aby zdobyć majątek, w najśmielszych marzeniach roi się im, że zostali milionerami. Miljoner! — wyraz magiczny dla szarego tłumu. Wyraz, który w wyobraźni ludzkiej staje się czemś w rodzaju klucza do wrót Szazamu. Być milionerem, to znaczy być szczęśliwym wybrańcem, dla którego wszystko jest dostępne, dla którego niema rzeczy niemożliwych, zachcianek nie do spełnienia.

A tymczasem — o dziwo! — znalazł się miljoner, któremu ciążyą jego miliony, który chce się ich pozbyć. — Chce? — raczej chciałby się ich pozbyć, bo to nie taka łatwa sprawa pozbyć się majątku.

Jest w Anglji znany król miedzi, John Evans, posiadacz kopalni i farm w Gujanie brytyjskiej, domów, majątków, fabryk i olbrzymich dochodów. Majątek jego oceniano na kilka milionów funtów, dochody roczne na setki tysięcy.

I oto pewnego dnia Evansowi zbrzydła jego fortuna. Dość, że porzadawał fundacjom dobroczynnym nieruchomości, majątek płynny — ogółem trzy miliony funtów. Dla siebie zostawił tylko, aby mieć 400 funtów dochodu, wyniósł się ze swego pałacu w Londynie, nabył skromną farmę na wsi i odsunął się od świata i jego spraw.

Shczęście w zakątku trwało niedługo — zaledwie osiem miesięcy. — Fortuna nie dała spokoju swemu wybrańcowi. Oto z Gujany nadeszła wiadomość, iż na terenach, należących do Evansa, odkryto nowe niezwykle bogate kopalnie miedzi.

Co robi Evans?

Sprzedaje kopalnie za 400.000 funtów i otrzymane pieniądze przekazuje w całości na szpitala londyńskie.

Zaledwie zdążył odrzucić od siebie owe 400.000 funtów, gdy w miesiącu później dowiaduje się, iż na loterii, której los posiada, wygrał okrągłą sumkę 20.000 funtów. I tym razem odpycha od siebie dary Fortuny, przeznaczając wygraną na budowę przytulku dla dzieci.

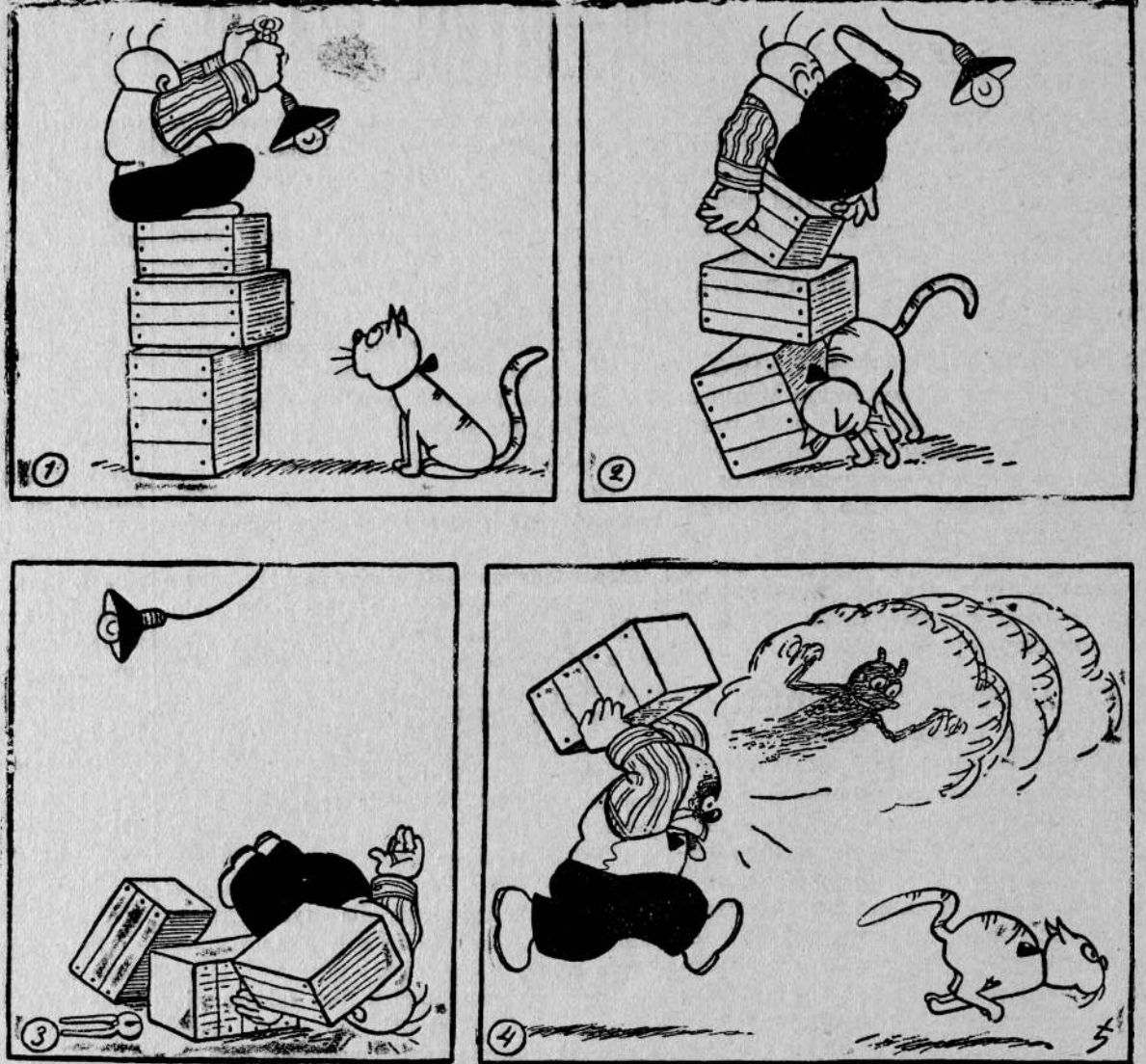
Cóż jednak może upór człowieka wobec uporu ślepego losu! Evans otrzymuje spaidek po dalekim kuzynie, kilkanaście tysięcy funtów. Ma jeszcze w sobie tyle zaciętości i uporu, że i tę sumę przeznaczą na jakiś cel humanitarny. Pragnie za wszelką cenę utrzymać obrany przez siebie tryb życia w murach zacisznego domku wiejskiego.

Nie stało się zadość najgorętszym pragnieniom Evansa. Nieublagana Fortuna nie dała mu spoczywać na laurach skromności. Jeszcze raz spadł nań cios: w jednym z jego przedsiębiorstw przemysłowych dokonano wynalazku, który podniósł zyski o sto procent.

Tym razem miljoner nie wytrzymał ataku — poddał się. Przeniósł się spowrotem do Londynu, zamieszkał nanowo w pałacu swym, z bólem i pokorą ułożył się na cieniu łóżu milionów.

Oto, jak brzmi ta nieco nieprawdziwa opowieść o milionerze, co chciał być biedakiem.

Pan Krupka i jego kotek



Dola wynalazców

Z zwycięskim pochodem techniki łączy się nierozzerwalnie także dola niektórych jej pionierów. Obok niewielu szczęśliwców, którym los nie poskąpił zaszczytów, bogactw i szczęścia, istnieje jeszcze szereg postaci tragicznych, ludzi genjalnych, którzy, zapoznani i wyszydzeni, żyli w epoce przez siebie o dziesiątki lat wyprzedzonej. Niejeden z tych wielkich wynalazców zalał się o opór i prześladowanie swych przeciwników. Uznanie, jakie potomność obdarzyła jego genjusz, przypadło już tylko w udziale pamięci zgasłego.

Juljusz Cezar nie chce łodzi podwodnej

Dopiero kilka tygodni temu udało się uczonym włoskim udowodnić, że duchowy ojciec łodzi podwodnej żył już 2 tys. lat temu. Był nim Flavius Attilius, który w prośbie do Juljusza Cezara przedstawia projekt cudownej łodzi i żąda pieniędzy na zbudowanie trzech staków podwodnych. Cezar odmówił, gdyż w jego oczach był Flavius Attilius nieuleczalnym warjatem, który czas swój marnował na głup-

stwa. Projekt Flaviusa doczekał się urzeczywistnienia dopiero po 2 tys. lat.

Wyśmiany Benjamin Franklin

Nie lepiej powiodło się w nowszych czasach wynalazcy piorunociągu, Benjaminowi Franklinowi, kiedy po raz pierwszy wystąpił publicznie ze swym wynalazkiem. Dostojne audytorjum Royal Society na chwilę jakby skamieniało ze zdumienia, kiedy Mr. Franklin z całą powagą zaczął tłumaczyć, że zapomocą drąga żelaznego i drutu metalowego potrafi ściągnąć piorun. Następnie słuchacze wybuchli tak głośnym śmiechem, że Franklin przerwać musiał swój wykład. Royal Society wzbraniała się też zupełnie stanowczo ogłosić rozprawę Franklina o jego doświadczeniach z piorunociągiem.

Ucieczka przed ogniem zięjącym djabłem

Także Jerzy Stephenson, genialny wynalazca parowozu, tylko dzięki swej żelaznej woli zdołał przewyciężyć opór

współczesnych przeciwko swemu wynalazkowi. Kiedy zapowiedział, że wypuści pierwszy parowóz, wyśmiano go z kresem. Najpoważniejsze czasopisma i korporacje naukowe zastrzegły się jak najuroczyściej przeciwko rzekomemu manjaktom Stephensona. Jest śmieszny pomysł — tak dowodzono — żeby jakaś lokomotywa jechać mogła dwukrotnie szybciej od dyliżansu pocztowego. Nawet gdyby udało się osiągnąć tę szybkość, żaden człowiek nie zechce powierzyć się temu wehikułowi djabelskiemu. Pasażerowie doznaliby zawrotu głowy, o ileby ich nie zabiło samo ciśnienie powietrza. Ludność zaś czekała w panicznym strachu na wypuszczenie lokomotywy, w przekonaniu, że taka zuchwałość ściągnie na świat nowy potop. W takich warunkach nie może zadziwiać, że z początku tylko niewiele osób odważyło się korzystać z nowego środka lokomocji i że ludność w popłochu chowała się do domów na widok tego potwora piekielnego.

Paryż przeciw światłu gazowemu

Tragiczny był los francuskiego inżyniera Lebon, który prowadził rozpaczliwą wprost walkę o zaprowadzenie oświetle-

nia gazowego w Paryżu. Uczeń obrzucał go drwinami i pogardą. Kiedy ich zaprosił do swego laboratorium, ażeby naocznie oglądać mogli jego wynalazek, żaden z nich nie skorzystał z zaproszenia. W dniu koronacji cesarza Napoleona I nieszczęśliwy wynalazca zastyletowany został przez nieznaną sprawców. Kiedy w r. 1828 rad miejska w Kolonji zaprowadzić chciała oświetlenie gazowe, pisała „Koelnische Zeitung”, co następuje: „Jeżeli się Bogu spodobało stworzyć ciemność nocy, niezrozumiałem jest, jakim prawem ludzie zamierzają ją rozjaśnić”.

Helmholtz nie wierzy w samolot

Kiedy rząd pruski ustanowił komisję dla badania problemu techniczno-lotniczego, sławny uczone Helmholtz udowodnił technikom czarne na białym, że człowiek nigdy nie potrafi się unieść w powietrze zapomocą maszyny latającej. Niejeden wynalazca, pracujący wówczas nad problemem latania w powietrzu, odstraszonej zapewne został od dalszych prac przez sąd tak autorytatywny.

Kto Polak ♦ podaży 7 czerwca do Dębowejłaki

Wielka rewja Młodzieży Katolickiej w Kowalewie

W ubiegłą niedzielę dnia 24 maja odbył się w Kowalewie wielki zlot młodzieży, zorganizowanej w K. S. M. Męskiej.

Blaski promiennego słońca budziły ze snu śpiących mieszkańców Kowalewa O godz. 6-jej rozległy się na ulicach dźwięki pobudki, wygrwane przez członków orkiestry.

Niedługo potem wyległy na ulice druchowia w mundurkach, śpiesząc na wyznaczone postęrniki. Na dworcach czynne są komisje, w sali parafialnej urzędują już biuro meldunkowe. Za chwilę już przybywać zaczynają władze Okręgu druchny i druchowie ze wszystkich stron powiatu, a także z Torunia i Chelmży.

Kowalewo zavrzało nowem życiem. Wszędzie gwar i śmiech. Każdy szuka nowych znajomości w swej wielkiej rodzinie K. S. M.

Nareszcie zebrane oddziały uformowały się w pochód ruszając na boisko miejskie, gdzie dokonany będzie raport i przegląd oddziałów. — Ostatnie jeszcze zapiski i za chwilę dźwięki marsza zwiastują przybycie sekretarza generalnego Ks. W. Gajdusa, w otoczeniu ks. dziekana Puppla, ks. Kaszewskiego i władz Okręgu.

Naczelnik Okręgu p. Arendarski zdaje raport: 550 druchów i 150 druchen przybyło na zlot. — Po przeglądzie Oddziałów, sekretarz Okręgu p. Rzeczewski ogłasza program zlotu. Prezes p. Kownacki otwiera zlot hasłem „Gotów” a zebrani odśpiewali przy tow. orkiestry hymn młodzieży „Hej do apelu”.

Za chwilę wyruszone do kościoła na nabożeństwo. Potężny pochód długim węzłem ciągnął się ulicami miasta.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Puppel, a podniosłe kazanie do młodzieży wygłosił ks. Kaszewski, asystent kościelny oddziału K. S. M. Kowalewo Do Mszy św. służyli umundurowani druchowie Pieśni kościelne wykonał chór św. Cecylii.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku. Nieprzejrzone tłumy mieszkańców Kowalewa hucznie oklaskiwały defilującą Oddziały. Po defiladzie pochód skierował się do sali p. Zielkowej, gdzie odbyło się uroczyste zebranie zlotowe. Do stołu prezydjalnego zasiedli ks. dziekan Puppel, ks. sekretarz generalny, liczna okolicz. duchowieństwo, pp. dr Owczarczak dr Szymański, oraz inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Zebranie zagał prezes Kownacki pozdrowieniem katolickim, następnie powitał druchów hasłem „Gotów” a druchny „Sprawie służ”. — Bardzo serdecznie witał zebranych gości. Sekretarz p. Rzeczewski odczytał życzenia, nadesłane na zlot, poczem krótko lecz gorąco przemówił ks. Dziekan.

Skolei wygłosił krótkie przemówienie p. Rzeczewski nawołując do wytrwałej pracy w Oddziałach, do szerzenia idei naszej wśród zastępów młodzieży. Podając komunikaty, zapowiedział do zgromadzonych, by liczny udział wzięli w manifestacji przeciwniemieckiej w Dębowejłacie w dniu 7 czerwca. Przemówienie sekretarza Okręgowego licznie było oklaskiwane przez młodzież.

Dalej przemówił sekr. generalny ks. Gajdus nawołując młodzież do uprawiania wychowania fizycznego i przysposobienia rolniczego.

Zebranie zlotowe uchwaliło wystanie następujących depech hołdowniczych:

J. Eksc. Ks. Biskup Dr Stanisław Okoniewski Pelplin

500 druchów i 150 druchen K. S. M. zebranych na zlocie Okręgowym K. S. M. Męskiej, w Kowalewie, ślubują uroczyste, stać wiernie przy sztandarach K. S. M., na których widnieje Krzyż i Orzeł Biały.

Tobie Najdostojniejszy Arcypasterzu ślubujemy najgłębsze przywiązanie oraz gorącą miłość.

JWielmożny Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis Toruń.

Uczestnicy zlotu K. S. M. Męskiej w liczbie 700 w Kowalewie, przyrzekają Panu Wojewodzie, iż wierni swym ideałom gorąco miłują Ojczyznę swoją i pragną siły swe oddać na Jej usługi.

Na koniec zebrania odbył się apel zmarłych Sekretarza Okręgowego odczytuje nazwiska tych, którzy opuścili nas i stanęli przed swym Stwórcą do sprawozdania. Zebrań odmawiają modli-

twy za zmarłych. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga”.

Druchny i druchowie wyległy teraz do ogrodu zasiadając do stołów — do wspólnego obiadu. Ze był smaczny świadczą liczne żądania „drugiej porcji”. W czasie obiadu i pochodu przygrywała orkiestra K. S. M. Kowalewo

O godz. 14,20 uczestnicy zlotu udali się do kościoła na majowe nabożeństwo. Równocześnie o godz. 14,30 rozpoczęły się obrady Rady Okręgu K. S. M. w obecności 31 delegatów (wzgl. prezesów) Oddziałów Sprawozdanie ogólne zdał sekretarz p. Rzeczewski, a p. Wesołowski — sprawozdanie kasowe. Zebrana Rada udzieliła Kierownictwa Okręgu jednogłośnie absolutorjum Do kierownictwa Okręgu wybrano dodatkowo na I wiceprezesa — p. Cyrklaffa z Wąbrzeźna, II wiceprezesa — p. Sikora Książki, na członków Kierownictwa pp. Łęgowski — Łobdowo, Chojnicki — Kowalewo, Wojciechowski — Król. Nowawieś, Łukasik — Golub. Kierownictwo dotychczasowe — pełni swe urzędy nadal.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani ks. proboszcz Goebel z Ostrowitego oraz druchowiz Cyrklaff z Wąbrzeźna i Żuławski z Kowalewa.

Celem rozprzestrzenia prac P. R. na cały powiat, powołano do życia Wydział Przysposobienia Rolniczego w składzie pp. Wojciechowski z Król. Nowejwsi — przewodniczący, członkowie pp. Gill — Łobdowo, Brudz — Orzechówko, Sikora — Książki.

Na liczne zapytania w sprawach organizacyjnych i podatkowych informacji udzielał ks. Sekretarz generalny. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży.

Następnie udano się na boisko, gdzie rozpocząć się miały zawody sportowe. Niebo powlekać się zaczęło ciemnymi chmurami, a ziała zahuczał grzmot. Wkrótce upadł deszcz. Zawody musiano przerwać Kierownictwo Okręgu postanowiło te zawody wznowić w niedzielę dnia 14 czerwca w Wąbrzeźnie z okazji 15-letniej rocznicy istnienia tego Oddziału K. S. M.

Łącznie ze zlotem obchodził Oddział K. S. M. Kowalewo 10-letnią rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbyła się wieczorem uroczysta akademja z bardzo pięknym programem. — Następnie odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się wesoło i harmonijnie.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA NA TARGACH GDYŃSKICH

W ramach Targów Gdynskich, które odbędą się od 28 czerwca do 12 lipca rb., urzędzi Liga Morska i Kolonjalna przegląd swojej działalności w kraju i na obczyźnie, oraz przedstawi działalność naszej emigracji w krajach Afryki i Ameryki Południowej.

Niezależnie od tego w pawilonie L. M. i K. będą się znajdowały ekspozycje produkcji kolonjalnej, przez co podkreślona zostanie konieczność naszej ekspansji zamorskiej.

WNIOSKI DO ROZKŁADÓW JAZDY

Ministerstwo komunikacji ustaliło następujące terminy nadsyłania przez osoby zainteresowane wniosków, reklamacyj i podań do dyrekcji okręgowych kolei państwowych, odnoszących się do okresowych rozkładów jazdy: 1) o komunikacji międzynarodowej do dnia 1-go sierpnia każdego roku, 2) o komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1-go września na okres letni roku przyszłego do dnia 1-go czerwca na okres jesienny i do dnia 1-go października na okres zimowy roku bieżącego, 3) o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1-go lutego na okres letni, do dnia 15-go lipca na okres jesienny i do dnia 15-go września na okres zimowy każdego roku bieżącego.

Krateczki

Z ROZPRAW SĄDU GRODZKIEGO

Dnia 15 bm.:

— Za kradzież kultywatora — skazani zostali Kiełpikowski Bronisław, Kiełpikowski Alfons i Kiełpikowska Weronika — z Buku pow. Brodnica — na 6 miesięcy więzienia każde. Alfonsowi i Weronice K. za-

Popisy P. W. konnego „Krakusów”

Niedziela wczorajsza była dniem, w którym wojskowe przysposobienie konne Związku Rezerwistów „Krakusi” — zdali z swojej całorocznej pracy bilans.

W Czystochlebiu zebrały się już we wczesnych godzinach rannych oddziały szwadronu wąbrzeskiego, by o godz. 7-mej zacząć zawody strzeleckie. O godz. 8-mej otworzył zawody powiatowy komendant p. w. konnego p. mjr. Kalwas, poczem odbywała się próba prezencji:

Około godziny 18-tej wszyscy zawodnicy wyruszyli do Wąbrzeźna, by wziąć udział w nabożeństwie.

Po sumie odbyła się defilada, poczem bieg drogami.

Nadeszła wreszcie pora, by spracowani „Krakusi” zasiedli do stołów. — Poczęstowano ich grochówką. Po obiedzie odbył się bieg naprzelaj, którego trasa była b. trudna. Całe popołudnie zajęte było popisami, którym przyglądało się sporo publiczności przybyłej z Wąbrzeźna jak również okolicznych wsi.

Około godziny 17, — niebo zasnuły ciemne chmury i wkrótce lunął

z nieba deszcz, który skłonił widzów do udania się do domów. Deszcz był jednakże tylko przelotny. Po kilku minutach rozpoczęły się różne gry i wyścigi, poczem ogłoszono wyniki zawodów i wręczono zwycięzcom piękne nagrody.

Wyniki są następujące:

Władanie białą bronią
pp. Zarebski 1 nagroda. Owsianek 2 nagroda. Baran 3 nagroda.

Skoki przez przeszkody
pp. Krysiak 1 nagroda. Vete 2 nagroda. Sarzyński 3 nagroda.

Próba wytrzymałości
pp. Wojciechowski 1 nagroda. — Raczkowski 2 nagroda. Doller 3 nagroda.

Prezencja
pp. Gerlach 1 nagroda. Fiszer 2 nagroda. Parbucki 3 nagroda.

Z całosci
pp. Kozłowski 1 nagroda. Rumiński 2 nagroda. Gerlach 3 nagroda.
Do tematu popisów powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

wieszono wykonanie kary na 5 lata. W nocy z 4-5 kwietnia br. jechali furmanką z Chelmży do Buku przez Ryńsk. W podwórzku rolnika Majewskiego Franciszka zawadzał im kultywator który zabrali na wóz i przywieźli do domu.

— Za kradzieże leśne zostali skazani: Smoliński Jan z Wąbrzeźna 52 zł grzywny wzgl. 6 dni aresztu; Kłasiński Jan z Wąbrzeźna 52 zł grzywny wzgl. 6 dni aresztu z zawieszeniem kary zastępczej na 2 lata; Rusiniak Roman z Łopatek 9,50 zł grzywny wzgl. 2 dni aresztu i zwrot równowartości 95 gr; Gronowski Konstanty z Wąbrzeźna 96 zł grzywny wzgl. 19 dni aresztu i zwrot wartości 9,60; Smoliński Jan z Wąbrzeźna 277 zł grzywny i zwrot wartości 277 zł.

— Za kradzież wiertarki z kuźni na szkodę kowala Jagusza z Wałyca skazany został Brzozowski Józef z Wałyca na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— Za kradzież ciągiła na szkodę Dr Ostrowskiego — skazana została Zrull Wanda na 1 miesiąc aresztu bezwzględnego z zawieszeniem aresztu śledczego od dnia 5 bm. — Kradla pieniądze z torebek, przyczem nieomijała nawet przybyłych gości. W dniu 7 kwietnia br. podjęła obowiązek jako nauczycielka języka francuskiego syna u notariusza Dr Ostrowskiego i w dniu 7 kwietnia br. zginęło z torebki damskiej gospodyni Kudy Marjanny 5 zł; w dniu 9 kwietnia br 20 zł; a w dniu 15 kwietnia br. będącej w gościnie Ulanowskiej Wandzie 15 zł z torebki pozostawionej w gabinecie.

— Za przywłaszczenie i wymuszenie skazany został Lewandowski Jan za każdy czyn na 1 miesiąc aresztu — łącznie 1 miesiąc aresztu bezwzględnego. — Lewandowski i inni oglądali zegarek w zamiarze kupna należący do Makowskiego Adama z Wąbrzeźna. Lewandowski przywłaszczył sobie zegarek i na prośbę pokrzywdzonego obiecali zwrócić zegarek za poprzednim wydaniem im wódki. M. wydał pół litra wódki — mimo tego zegarek L. nie zwrócił, który sprzedał za 2 złote.

— Za kradzież stołu, desek, krzeseł i okien z łazienek skazani zostali: Trawczyński Feliks, Trawczyński Leon i Lewandowski Jan z Wąbrzeźna na 3 tygodnie aresztu; Wiśniewska Walerja i Skoraszewska Irena na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata; nieletnia Zielińska Irena — upomnienie. — Wyszlł wieczorem parami na przechadzkę na górę zamkową zabierając ze sobą młotek i obcęgi, którymi przecięli okalający drut kolczasty i odenwali deski.

— Za paserstwo — skazane zostały Trawczyńska Rozalja z Wąbrzeźna i Wiśniewska Anna z Wąbrzeźna na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata. — Odebrały deski i stół skradziony na Podzamku.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
25	Maj	P.	Grzegorza	3,30	19,35
26	„	W.	Filipa	3,29	19,36
27	„	Ś.	Jana	3,28	19,37

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI

W dniu 22 maja br. egzamin dojrzałości zdał: Chodziński Kazimierz (teologia); Makowski Alfons (młynarstwo wojenna); Machlit Lech (weterynarja). Pokorniewski Fabjan (lotnictwo); — Pomierski Józef (lotnictwo); Pszczółkowski Tadeusz (teologia) Thomas Paweł (wojskowość); Ciechanowski Tadeusz (weterynarja); Kubiński Antoni (wyższe studia handlowe); Stefans Stanisław (teologia).

W dniu 23 maja br. egzamin dojrzałości zdał: Stefans Józef (farmaceutyka); Tomaszewski Michał (politechnika); Wróblewski Apolinary (teologia) Szopiński Edmund (wychowanie fizyczne); Zawadowicz Zbigniew (wyższe studia handlowe); Żywiecki Konrad (lotnictwo).

Egzamin dojrzałości odbył się pod przewodnictwem Dyrektora Państwowego Gimnazjum p. Bulandy Jana.

PP. Maturzystom życzymy jaknajserdeczniej by w obranym zawodzie znaleźli ziszczenie swych pragnień. (Red.)

MECZ PIŁKARSKI K. S. BRODNICZANKA BRODNICA — K. S. POMORZANKA WĄBRZEŻNO 2 : 2.

W dniu 21 bm. na boisku sportowym w Brodnicy został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscową drużyną K. S. Brodniczanka i K. S. Pomorzanka z Wąbrzeźna. — Wynik meczu remisowy 2 : 2. Zaznaczyć należy, że Pomorzanka miała przewagę nad gospodarzami. Gra rozpoczęła się w ostrem tempie, o czym świadczyły wbiecie 2 bramki gospodarzom przez Pomorzankę zaraz po rozpoczęciu gry. Atak gospodarzy dobrze zgrany zdołał jednak stracone punkty wyrównać. Sędzia b. dobry.

Za odbycie się meczu w jaknajlepszym porządku i spokoju należy się gospodarzom uznanie.

KINO „SŁONCE”

Tylko dziś dwie osoby na 1 bilet o godz. 5 i 8,15 najładniejszy film polski, wojskowy pt. „DODEK NA FRONCIE” — Od jutra egzotyka niebezpieczeństwo, brawura, Film, który wzruszy i wstrząśnie do głębi. Romans, awantura pt. „ZBIEG Z JAWY” — Codziennie koncert dancing.

UZUPEŁNIENIE

W sprawozdaniu z Walnego Zebrania Rady Tow. Roln. Pow. w Wąbrzeźnie, umieszczone w nr. 14 Rolnika z dnia 14 maja 1936 r. zaszła pomyłka odnośnie do przeprowadzonych wyborów do Zarządu, oraz pominięto uskutecznione wybory do Rady Wojewódzkiej PTR, co niniejszem się uzupełnia:

Na zgłoszonych przez zebranie prezesów Kółek Rolniczych 8 kandydatów, największą ilość głosów otrzymali pp.: Klimek Wł., Wilamowski Lucjan i Plocieniak, którzy też weszli w skład Zarządu.

Na delegatów do Rady Wojewódzkiej PTR. zostali wybrani: ks. Bączkowski, oraz pp. Balcerowicz, Klimek Wł. i Putynkowski.

KOMISJA DLA REJESTRACJI

pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 15 czerwca 1936 r. od godz. 8 do 15-ej; w Grudziądzu dnia 9 czerwca od godz. 8 do godz. 14-tej oraz w Brodnicy w dniu 10 czerwca br. od godz. 8 do godz. 14-tej.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA!

Golub

PRZESTĘPSTWA KARNO - SKARBOWE.

Robotnik Izidor Pilatowski z Kujawy bez zezwolenia władzy skarbowej pielegnował w swoim warzywniku i uprawiał nielegalnie plantacje tytoniowe, jak to w lipcu ub. roku stwierdzili urzędnicy skarbowi podczas rewizji. Ponieważ oskarżony na rozprawie mimo wezwania nie zjawił się, wydał Sąd wyrok zaoczny i zasądził go za naruszenie przepisów o monopoli tytoniowym na 20 zł grzywny lub jeden dzień aresztu i zatwierdził zniszczenie roślin tytoniowych.

Przy śledzeniu za nieprawym posiadaniem i uprawianiem tytoniu znaleziono w październiku ub. roku u robotnika Stanisława Centkowskiego w Stuchaju surowiec tytoniowy, który na strychu pod podłogą ukrywał przed okiem władzy. Oskarżonemu, który jeszcze tego samego dnia po rewizji kroił surowiec tytoniowy i takowy jeszcze i później palił, wymierzył Sąd karę grzywny w kwocie 300 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi areszt — licząc jeden dzień za każde 20 zł — orzekając równocześnie konfiskatę zajętego przez władze skarbowe surowca tytoniowego.

Rolnik Ignacy Salyga z Ostrowitego w lutym br. bez zezwolenia władzy skarbowej sprzedawał napoje alkoholowe. Oskarżony tłumaczył się tem, że zezwolenie na to posiadał Stefan Przygocki, od którego sklep wydzierżawił, i że sprzedaży tej zaprzestał, skoro się dowiedział, że on posiadać musi osobne zezwolenie. Za przekroczenie przepisów o monopoli spirytusowym ukarany został grzywną w wysokości 30 zł względnie dwudniowym aresztem.

Życie towarzysza

— ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W środę, dnia 27 maja 1936 r. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu p. Napieralskiego specjalne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości celem rozpatrzenia wymiaru

podatku od nieruchomości i lokali na rok 1936, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 26 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 Audycja dla poborowych, 11,57 Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa, 12,03 Dziennik południowy, 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodzieży), 12,30 Z utworów Fr. Liszta (płyty), 13,20 Przegląd operetek (płyty), 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski, 15,30 Trio salonowe P. R. 16,15 Arja i pieśni polskie, 16,45 Cała Polska śpiewa, 17,00 „Skarby Polski — Architektura nowoczesna w Polsce” odczyt, 17,15 Recital fortepianowy Sigridy Scheevoigt, 17,55 Muzyka taneczna i Tadeusz Faliszewski (piosenki), 18,30 O twórczą pracę kulturalną na Pomorzu (audycja mieszana), 19,10 Program na środę, 19,20 koncert reklamowy, 19,40 Wiadomości sportowe, 19,45 Pogadanka aktualna, 20,10 Koncert symfoniczny, 22,30 Orkiestra Roberta Renarda i piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty).

ŚRODA, dnia 27 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 Audycja dla poborowych, 11,57 Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa, 12,03 Dziennik południowy, 12,15 „Dieta przy chorobach przewodu pokarmowego” — pog. 12,30 Koncert w wykonaniu zespołu Tadeusza Serebryńskiego. — 13,15 Muzyka lekka (płyty), 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski, 15,30 Edward Grieg Suity Peer Gynt (płyty), 16,00 „Pieśni karpio-wskie” w wyk. ucznie i uczniów szkoły Pow-szechniej nr. 1 w Ostrołęce (audycja dla dzieci), 16,20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz, 17,00 „Dyskutujmy” — „O niedomaganiach organizacji społecznych” 17,20 „1000 taktów mu-

zyki” — wykona zespół Stefana Rachonia, 18,00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Polskiego 18,30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofja Bogusławska, 18,40 Życie kulturalne artystyczne i naukowe na Pomorzu, 18,45 Melodje i powiastki dla dzieci (płyty), 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza, 19,10 Koncert reklamowy, 19,25 Program na jutro, 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólnie, 19,50 Pogadanka aktualna, 20,00 Zespół instrumentów serbskich „Bis”, 20,30 Piosenki (płyty), 20,45 Dziennik wieczorny, 20,50 Obrazki z Polski współczesnej, 21,00 Rumuński koncert europejski (transmisja z Bukaresztu), 22,25 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Trójki radj-

„NARÓD I PANSTWO”

Nr. 16.

Nowy numer tego politycznego tygodnika obozu niepodległościowego w artykule wstępnym omawia sytuację „Po zmianie Rządu” i przynosi ciekawą enuncjację Związku Parlamentarnego Grup Działaczy Społecznych, zwrócona „Do Braci Legionowej” na dzień zjazdu, na tenże sam temat stosunku do Rządu. Przyszłością narodu jest młodzież „Pokolenie, które nadchodzi” pokazuje we właściwym świetle p. Józef Wojciechowski. Wśród artykułów tego niezmiernie bogatego numeru spotkamy: „Pax Romana w Afryce”, „Szkoła na rozdwoju” i nad wyraz aktualna „Sprawa upelnorolnienia drobnych gospodarstw chłopskich”. — Jak zwykle ciekawe „Drogi i bezdroża”, „Notatnik Zagraniczny”, „Z Tygodnia” itp. zamykają ten numer, którego cena, jak zwykle, wynosi 30 gr.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody szczerego i serdecznego współczucia, za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie ukochanego męża i ojca

sp.

Kazimierza Noryskiewicza

składamy wszystkim znajomym drogiego zmarłego serdecznie

Bóg zapłać

Rodzina

Nr. Km. 1713/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego 23 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1936 roku o godz. 12,30 w Mlewie pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Kuberskiego składających się z jalołki czarno-białej, 2 cielaków, powózki parokonnej, świni, 5 warchlaków, konia i krowy oszacowanych na łączną sumę 740 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Kowalewo, dnia 23 maja 1936 r.

(—) Litwin, Komornik

2 mieszkania

3 pokojowe komfortowe, każde z własnym urządzeniem kąpielowym i innymi udogodnieniami oraz 1. dwu pokojowe również z własnym urządzeniem kąpielowym raz do wynajęcia

ul. Mickiewicza 7

Młodsza dziewczyna

poszukuje zajęcia tjako pokojowa lub do dzieci

Zgł. w adm. Głosu

Dziewczyne

z gotowaniem, czystą i uczciwą przyjmie z dn. 1. VI. br.

Leśniewicz Rynek 7

Ja ja

placę najwyższe ceny dziennie

E. GOETZ

M. J. Piłsudskiego 33 tel. 174

Skład

spożywczy z urządzeniem oraz towarem do wynajęcia

Zgł. w adm. Głosu

Ubranie męskie

mało używane jest korzystnie do sprzedania

Adres w adm. Głosu

Km. 1102/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek mający kancelarię swoją w Kowalewie przy ulicy Marsz. Piłsudskiego nr. 23 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1936 r. o godz. 10 w Kowalewie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Konrada Lemkiego składających się z narzędzi i sprzętów kowalskich i maszyn rolniczych w łącznej wartości szacowania 1,133 złote.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 22 maja 1936 r.

(—) Litwin komornik

Służąca

porządna i uczciwa z dobrem gotowaniem i dobrem światłem potrzebna zaraz

Edmund Wenda

Wąbrzeźno, Piłsudskiego 3

6 murarzy

potrzeba zaraz. Przedsiębiorstwo budowlane

K. Cander Ogrodowa 2



KINO DŹWIĘKOWE SŁOŃCE

Tylko dziś 2 osoby na 1 bilet o godz. 5 i 8,15 najładniejszy polski film wojskowy z A. Dymszą pt.

DODEK NA FRONCIE

Od jutra — egzotyka, niebezpieczeństwo, brawura. Film, który wzruszy i wstrząśnie do głębi. Romans, awantura, przygoda pt.

Zbieg z Jawy
Codziennie KONCERT-DANCING

WIELKA WYPRZEDAŻ MYDEŁ DO PRANIA I TOALETOWYCH

PO NAJKORZYSTNIEJSZYCH CENACH:

Do prania kaw. 0,10, 0,20, 0,25, 0,28 zł. podwójne kaw. 0,20, 0,25, 0,37, 0,55, 0,60, 0,65 zł. Toaletowe o bardzo dobrej jakości kaw. 0,10, 0,15, 0,25, 0,30, 0,45, 0,50, 0,75 zł. Proszki do prania w cenie zł. 0,22, 0,35, 0,38, 0,45, 0,75.

POLECAM RÓWNIEŻ: cukry, czekolady,

których największy wybór znajdzie Wielce Szanowna Klientela bezsprzecznie tylko u mnie

Cukierki już od 0,20 za 1/4 ft.
Mieszanka owocowa z konfektem 1/4 ft. 0,25
Śmietankowe 1/4 ft. 0,30
Konfekt „ 0,30, 0,35 i 0,45
Dropsy w rołkach 0,05, i 0,10
CZEKOLADY tabl. 0,05, 0,10, 0,20, 0,25, 0,35

Mleczna Goplana 100 gr 0,65
Mleczna Piaseckiego 100 gr 0,65
Mleczna z orzechami 0,65
Mleczne innych firm tabl. 0,40, 0,45, 0,50
Pozaatem wafle, keksy, andruty, landrynki, małiny nadziewane, ananasówki i wiele innych gatunków.

Pomarańcze hiszpańskie
Pomarańcze jaffskie

oraz wszelkie towary kolonialne, delikatesy, wina, papierosy, cygara po najniższych cenach

p o l e c a :

JAN HOFFMANN — Wąbrzeźno, Rynek 13, tel. 11

FILJE: Płużnica, Lisewo.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Książnica Kopernikańska w Toruniu